

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł z odnośnikiem do domu 5.— zł, dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. — Gazeta ukazuje się pod tytułem „Kurier” w dniach wolnych od pracy, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku przesłania sily wyżej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 50 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraiczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłosa, fantazyjna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 10 r a n. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączony zostanie znaczek pocztowy na pokrycie przesyłki zwrotnej. Koszt w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-tej.

Nr 131 Częstochowa, wtorek 11 czerwca 1940 r. Rok II (XXXV)

Nowe poważne straty floty brytyjskiej

Stanowcze żądania Włoch Zabieramy głos!

ANGIELSKA BLOKADA ZAGRAŻA WOLNOŚCI I PRAWOM ŻYCIOWYM WŁOCH — DRUGI RAPORT DO MUSSOLINIĘGO

ZA KULISAMI BITWY PRZED PARYŻEM

(S) Rzym, 10 czerwca. — Urzędowo opublikowano drugi raport na temat szkód wyrządzonych Włochom wskutek blokady angielsko - francuskiej, jaki przedłożył Mussoliniemu szef wydziału gospodarki wojennej włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Nowy ten raport stanowi dalszy ciąg dokumentarnej publikacji, podanej przez rząd włoski w dniu 11 maja do wiadomości opinii publicznej świata, a przedstawiającej niesłychane i zupełnie bezprawne szkody stosowane przez blokadę angielsko - francuską wobec żeglugi włoskiej. Raport po zestawieniu długiej listy nowych aktów bezprawia z ubiegłych miesięcy dochodzi do następujących wniosków:

Zatrzymywanie i zmiana kierunków marszrut okrętów, konfiskowanie towarów, cenzura listów, i zakazy wyjazdu stanowią dla narodu włoskiego namacalny i niezbity dowód, że w sytuacji jaka obecnie panuje na morzu Śródziemnym, jego wolność, jego prawa życiowe a nawet możliwość wykonywania pracy i normalnego rozwoju, w każdej chwili mogą być na rozkaz mocarstwa nie-śródziemnomorskiego ograniczone lub wystawione na poważny szwank. Takie są wnioski, wynikające zupełnie jasno po 9 miesiącach kontroli.

Drugi raport rozprawia się również z osławianymi mocarstw zachodnich, starającymi się zbijać przytoczone w pierwszym raporcie argumenty dowo-

dzące nieznośnej sytuacji wytworzonej kontrolą. Z kolei stwierdza, że w ciągu kwietnia, głównie we wschodniej części morza Śródziemnego zaznaczył się wzrost wypadków zatrzymania i zmiany marszrut okrętów włoskich. Ogó-

tem od początku wojny do dnia 23 maja naliczono 1.347 takich wypadków. Następnie raport omawia propozycje Włoch skierowania kontroli na drogę poprawną. Sytuacja jednak bezustannie się pogarsza.

Włochy ujawniają swoje żądania

(:) Mediolan, 10 czerwca. — „Relazioni Internazionali” w artykule wstępnym ujmuje główne linie wytyczne obecnej polityki włoskiej w dokładnie sformułowanych punktach. Wytyczne te brzmią następująco: Demokratyczna Europa, która nienawidziła i lekceważyła naród włoski, może być tylko siłą pokonana. Naród włoski będzie iść prowadził wojnę przeciwko Londynowi i Paryżowi aż do ostatniej siły. Wojna ta musi przynieść w rezultacie narodowi włoskiemu rozwiązanie aktualnych problemów terytorjalnych, które niezmiennie noszą nazwy Nizze, Koryka, Tunis i Dżibuti. Wojna będzie miała także wielkie cele społeczne, mianowicie uwolnienie Europy od ucisku samowładnych mocarstw, zgarniających i monopolizujących wszystkie surowce dla siebie.

Całe życie narodu włoskiego zostało podporządkowane kontroli francusko-angielskiej. Dlatego naród włoski musi zapewnić swoją niezależność na morzu, narodowa wolność oraz istnienie imperium. Naród włoski jest sam jedynym sędzią w swoich własnych interesach. Natomiast nie będziemy liczyć się z opinią tych Anglików i Francuzów, którzy czynią jeszcze dziś usiłowania narzucenia się w roli pro-

tektorów żądań włoskich. Twierdzimy jednak, że jedynie i wyłącznie od Berlin — Rzym będzie w stanie wymusić odpowiadający sobie pokój przy pomocy ostrego ciecła swojego zwycięskiego miecza.

REPRESJE SZKODZĄCE ITALII SĄ NIE DO ZNISZENIA

(!) Mediolan, 10 czerwca. — Drugi raport o represjach mocarstw zachodnich przeciw Włochom został podany przez całą prasę północno - włoską w sensacyjnej formie.

„Corriere della Sera” podkreśla, że niesłychane praktyki W. Brytanii odciążają Włochom wszelkie możliwości egzystencji na morzu Śródziemnym. Długi szereg aktów gwałtu przekroczył już wszelkie granice.

„Popolo d'Italia” pisze, że ostatnie gwałty szkodzące Włochom, stały się nie do zniesienia. Gwałty te w raporcie do Mussoliniego zostały w sposób bezsporny zarejestrowane. Francusko - angielska kontrola na morzu Śródziemnym jest absurdem.

Podczas, kiedy naczelna komenda armii niemieckiej, jak zwykle w pierwszych dniach każdej nowej ofensywy, jest niezwykle wstrzemięzliwa w podawaniu do publicznej wiadomości uzyskanych przez siebie sukcesów, oficjalne francuskie biuro Havasa uznało za konieczne przygotowanie już teraz ludności Francji na nową, straszną klęskę wojsk francuskich przed Paryżem. Agencja francuska przyznaje się do przelamania linii Weyganda i mówi o niesłychanej gwałtowności ataków niemieckich, które są straszniejsze od najcięższych bitew w czasie wojny światowej. Ponieważ komunikaty Havasa muszą przejść przez cenzurę francuskich władz wojskowych, nie można mieć wątpliwości, że francuski sztab generalny zdaje sobie jasno sprawę z bezradności sytuacji i uważa, że nadszedł moment przygotowania narodu francuskiego na porażkę w wielkiej rozstrzygającej bitwie o Paryż.

Poza kulisami tej bitwy przybera również na siłę kryzys moralny o decydującym znaczeniu. Rząd francuski wobec rozpaczy sytuacji i tważy, że nadszedł moment przygotowania narodu francuskiego i bezpośredniego zagrożenia Paryża zwrócił się z apelem o pomoc do rządu angielskiego, prosząc o przysłanie do Francji nowego angielskiego korpusu posiłkowego. Rząd angielski odmówił jednak temu żądaniu i zakomunikował.

BOMBY FRANCUSKIE NA TERYTORIUM SZWAJCARII

Urzędowy komunikat szwajcarski (S) Berno szwajcarskie, 10 czerwca. — Sztab armii szwajcarskiej komunikuje, że techniczne badania bomb zrzuconych w dniu 7 czerwca koło Kreuzligen nad Jeziorem Bodeńskim wykazały, że bomby te są pochodzenia francuskiego.

Niemiecka ofensywa we Francji czyni szybkie postępy

ZBOMBARDOWANIE DALSZYCH LOTNISK I PÓŁNOC I PÓŁNOCNY ZACHÓD OD PARYŻA — ZNISZCZONO 58 SAMOLOTÓW ANGIELSKICH I FRANCUSKICH — ZATOPIONO JEDEN BRYTYJSKI LOTNIKOWIEC ORAZ INNE JEDNOSTKI FLOTY ANGIELSKIEJ

(S) Główna Kwatera Wehza, 10 czerwca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

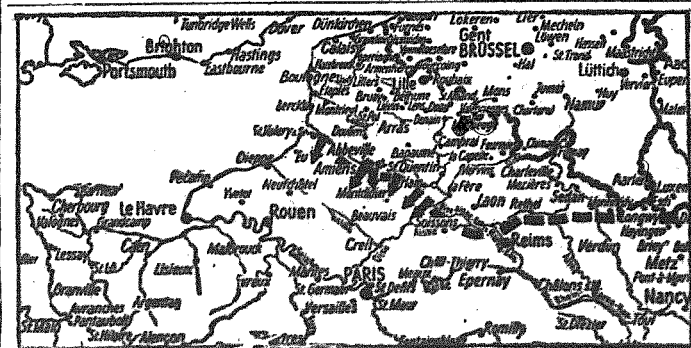
W ciągu czterodniowej bitwy na terenie Sommy i Oise, piechota niemiecka oraz dywizje pancerne w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem rozbiły znaczne siły nieprzyjacielskie, a dalsze, częściowo świeżo rzucone do walki wojska nieprzyjacielskie, zmusiło do odwrotu. Usiłowania nieprzyjaciela zatrzymania za wszelką cenę ataku niemieckiego spełziły na niczym. W kierunku dolnej Sekwany przelamano pozafrontowe linie komunikacyjne nieprzyjaciela i zdobyto olbrzymie magazyny żywnościowe oraz esoby wroga. Lotnictwo wspierało postępy armii lądowej na południe od Sommy. Obrzucono bombami pozycje artyleryjskie i dział przeciwlotniczych oraz kolumny wszelkiego rodzaju, nadto rozbito skupienia wojsk i tanków.

Dalej w kierunku wschodnim niemieckie dywizje ścigają nieprzyjaciela. Po obu stronach Soissons wśród walk przekroczone Aisne. Dzisiaj rano rozpoczęły walkę dalsze oddziały frontu niemieckiego we Francji. Lotnictwo niemieckie atakowało ponownie port w Cherbourg. Obrzucono bombami liczne lotniska na północ i północny wschód od Paryża oraz szosy i linie kolejowe na północny zachód od Paryża. Ogólne straty nieprzyjaciela w powietrzu wyniosły wczoraj 53 samolotów i jeden balon na uwięzi, z tego zestrzelono w

walkach powietrznych 39, artyleria przeciwlotnicza 13 samolotów, resztę zniszczono na ziemi. 9 samolotów niemieckich zginęło.

Niemieckie jednostki floty wojennej — wśród nich dwa pancerniki, „Gneisenau” i „Scharnhorst” pod dowództwem admirała Marschalla, podjęły operację na morzu Północnym, celem poparcia wojsk walczących koło Narvik. W toku tej akcji w dniu 8 czerwca jedna z eskadr bombowych zato-

piła polską kadm armatniami angielski lotnikowiec „Glorious”, poj. 22.500 ton i jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Druga eskadra morska zatopiła transportowiec wojakowy „Orama”, poj. 21.000 ton, angielski statek parowiec-cysterna „Oilpioneer”, poj. 9.100 ton i jeden nowoczesny ścigacz do walk z łodziami podwodnymi. Eskadra ta wzięła ponadto do niewoli kilkadziesiąt jeńców. Niemieckie jednostki morskie kontynuują swoje operacje.



Mapka orientacyjna z nazwami miast i miejscowości w Europie Zachodniej, w tym Paryż, Bruksela, Londyn, i inne.

we wojska angielskie są konieczne dla obrony samej Anglii. Anglia myśli więc i tym razem wyłącznie tylko o własnym bezpieczeństwie i po „bohaterskim odwrocie wojsk angielskich” z Flandrii pozostawia swojego sprzymierzeńca francuskiego własnemu losowi, podobnie jak w swoim czasie pozwoliła w osamotnieniu Erwawić się nam Polakom, Norwegom, Holendrom i Belgom.

Ani jedna dywizja angielska nie bierze obecnie udziału w walkach we Francji! Zrozumiałe jest samo przez się, że tego rodzaju zdrada wywołała we Francji nową falę ogromnego rozgorznięcia. Angielski generał Gort był zmuszony pofatygować się osobiście do Paryża, aby złożyć czynnikiem francuskim wyjaśnienie postępowania Anglików. Wyjaśnienie to jednak prawdopodobnie chybiło celem, ponieważ dawno poinformowane koła neutralnych cudzoziemców w Paryżu stwierdzają, iż w toku obrad angielsko - francuskich dochodziło do ostrej wymiany zdań, a w stosunkach angielsko - francuskich nastąpiło niezwykle zaostrożenie. Tymczasem naród francuski patrzy z przerażeniem na przebieg wydarzeń, gdyż czuje on wyraźnie dopiero teraz, że jego własny rząd zdradził go bez skrępowań, wiarołomnej Anglii.

Nowy „obronca” Anglii

PANICZNY STRACH PRZED INWAZJĄ NIEMIECKĄ — CHURCHILL ZNALAZŁ SIĘ W FATALNEJ SYTUACJI

(!!) Sztokholm, 10 czerwca. — Poza wielkimi i bliskawicznymi zdaniem wywiadzanymi przez odpowiedzialnych podlegających wojennych w Londynie czai się paniczny strach przed inwazją wojsk niemieckich na wyspę angielską. Wynika on również z rozpaczyliwych poszukiwań „mędzów silnej ręki”, którzy, jak komunikuje angielskie ministerstwo wojny „powinni wziąć na siebie odpowiedzialność za organizację wewnętrznej obrony kraju, której znaczenie stale wzrasta”.

Jak komunikują, generał sir Robert Gordon-Flinlayson został mianowany naczelnym dowódcą zachodniego okręgu wojskowego, jego zastępcą został generał sir Henry C. Jackson. General-porucznik sir Ronald F. Adam otrzymał nominację na naczelnego dowódcę północnego okręgu wojskowego, zastępcą jego został generał sir William Bartholomew. General-major H. C. B. Wemyss został mianowany general adiantentem sir Roberta Gordon-Flinlaysona.

Przewiduje się, że Churchill może się znaleźć w fatalnej sytuacji. W razie uderzenia wojsk niemieckich na Anglię

AMBASADORA ANGLII POZOSTAWIONO W ROWIE ULICZNYM Skutek „świetnego odwrotu Churchilla”

(§) Bruksela, 10 czerwca. — B. angielski ambasador w Brukseli sir Lancelet Oliphant, który na polecenie Churchilla udzielił rządowi belgijskiemu generalnej rady ewakuowania belgijskiej ludności cywilnej, o pociągnięciu tyłu niebezpieczeństwa dla tej ludności, opuścił następnie Brukselę aby schronić się w bezpiecznym miejscu. Jednak tempo z jakim brytyjskie wyborowe pułki były pędzone na czołowy wiatry przez wojska niemieckie, stało się nawet za szybkie dla długich nóg dyplomaty brytyjskiego. Skutek tego był ten, że pomiędzy namiotami tego „pełnego sławy” angielskiego kompusu ekspedycyjnego znalazł się również ambasador J.K.Mosca lorda W. Brytanii w rowie ulicznym ze swą wabizką w ręku. „Ponieważ sir Lancelet Oliphant został schwytany w przebiegu operacji wojennych na terytorium francuskim i wśród podejrzanych okoliczności, pozostaje jeszcze do zbadania kwestia jaką rolę odegrał ten dyplomata angielski w pierwszych fazach wojny przedstawionej przez lorda Derby angielskim boys jako „cudowne przedsięwzięcie”.

„NIESLYCHANĄ SIŁĄ WYBUCHU GRANATÓW NIEMIECKICH” Oświadczenie pewnego oficera francuskiego

(!) Sztokholm, 10 czerwca. — Sprawozdawca berliński dziennika „Aftonbladet” przynosi treść rozmowy, jaką pewien włoski generał, biorący jako obserwator udział w walkach we Francji, odbył z pewnym francuskim oficerem wziętym do niewoli. Francuz ten oświadczył, że wskutek ciężkich błędów strategicznych zaprzeczony został najlepszy materiał ludzki Francji i jej najmniejszej technicznej materiał wojenny Bitwy we Flandrii stanowi nie tylko klęskę armii francuskiej, ale również porażkę polityków francuskich.

Ponadto korespondent szwedzki donosi, że miał sposobność naocznie przekonać się o niesłychanej sile działania granatów niemieckich przeciwko wieżom pancernym.

MOSKWA ŚLEDZI Z NAPRĘŻENIEM WALKI NA ZACHODZIE

(::) Moskwa, 10 czerwca. — Uwaga prasy moskiewskiej oraz sowieckiej opinii publicznej koncentruje się coraz bardziej na działaniach wojennych na zachodzie. Również w dniu dzisiejszym dzienniki na czele wszystkich donoszą o zwycięstwach operacjach niemieckich wojsk na południe od Sommy i kanału Aisne-Oise. Prasa ta podkreśla również z naciskiem komunikat niemieckiej komendy naczelnej armii stwierdzający, że liczba jeńców na odcinku Dunkierki podwyższyła się do 88 tysięcy. „Zatopienie nieprzyjacielskiego krajoznawstwa pomocniczego” na półn. zach. od Irlandii przez niemiecką łódź podwodną oraz skuteczne zbombardowanie innego krajoznawstwa uważane jest tu za dowód, że Niemcy również na morzu trzymają dalej w swych rękach inicjatywę.

będzie on nie tylko sam narażony na uderzenia niemieckie, ale również fatalnym zbiegiem okoliczności będzie zmuszony ponieść odpowiedzialność za ich rezultaty. Tym razem nie będzie już żad-

nego Gamelina ani Weyganda, których dotychczas o poniesionych klęskach mógł wygodnie prezentować jako kozłów ofiarnych celem zasłonięcia w ten sposób własnej nieudolności.

Dalsze skuteczne postępy operacji

WOJSK NIEMIECKICH WE FRANCJI

ANGIELSKIE LOTNISKA I PORT MORSKI W DOVER OBRZUCONE BOMBAMI — JEDEN NIEPRZYJACIELSKI KRAJOZNAWNIK POMOCNICZY ZATOPIONY PRZEZ ŁÓDZ PODWODNĄ — JEDEN KRAJOZNAWNIK DWUKROTNIE CIĘŻKO TRAFIONY BOMBAMI — 88.000 JEŃCÓW POD DUNKIERKĄ — ZNISZCZONO 71 MASZYN NIEPRZYJACIELSKICH

(§§) Berlin, 11 czerwca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Operacje wojskowe na południe od rzeki Sommy i kanału Aisne-Oise czynią nadal skuteczne postępy. Również na południe od dólnego biegu Sommy nieprzyjaciel został odrzucony. Celem poparcia wojsk lądowych lotnictwo interweniowało przy użyciu znacznych sił na południe od Sommy w walkach na ziemi obrzucało skutecznie bombami skupienia wojsk, kolumny marszowe oraz pozycje piechoty i artylerii.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli kolo Dunkierki podwyższyła się do 88 tysięcy. W toku zbrojnych lotów wywiadowczych nad wschodnim i południowym wybrzeżem Anglii, obrzucono bombami kilka lotnisk angielskich oraz port w Dover.

Kolo Narvik lotnictwo niemieckie wspierało walczące tam oddziały wojskowe, skutecznie atakując pozycje nieprzyjacielskie. Jeden park benzynowy został spalony, jeden nieprzyjacielski krajoznawnik został trafiony dwiema ciężkimi bombami.

Niemiecka łódź podwodna zatopila na północny zachód od Irlandii jeden nie-

przyjacielski krajoznawnik pomocniczy, pojemności 14.000 ton.

Ogólne straty nieprzyjaciela w powietrzu wyniosły wczoraj 71 samolotów, z tego 29 zestrzelono w walkach powietrznych, 25 artyleria przeciwlotnicza, reszta zaś zniszczono na ziemi.

Pięć samolotów niemieckich zaginęło.

ATAK NIEMIECKICH SAMOLOTÓW BOJOWYCH Ponowne bombardowanie portu w Cherbourg

(!!) Berlin, 10.6. W uzupełnieniu komunikatu naczelnej komendy armii niemieckiej. Ubiegłej nocy eskadry niemieckich samolotów bojowych zaatakowały pewną liczbę lotnisk we Francji środkowej i wschodniej. Podobnie jak w czasie ataków na lotniska brytyjskie, tak i tu należy się liczyć ze zniszczeniem większej ilości samolotów.

Pomimo silnej obrony artylerii przeciwlotniczej obrzucono wielu ciężkimi bombami port w Cherbourg. Zaoberowano na mołach i w urządzeniach nadbrzeżnych wybuchy silnych pożarów i eksplozji.

Francja jest w niezwykle trudnej sytuacji

PRASA WŁOSKA PODKREŚLA OLBRYMI ROZMACH NOWEJ OFENSYWY NIEMIECKIEJ

(=) Rzym, 10 czerwca. — „Olbrzymi rozmach nowej ofensywy niemieckiej niezmiernie szybko rozbił „linię obronną Weyganda” — stwierdza wojskowy współpracownik „Messagero” po czym pisze co następuje: „Naczelna komenda armii niemieckiej może obecnie z zupełną swobodą rozwijać swoje plany. Francuzi stawiają wprawdzie w dalszym ciągu rozpaczliwy opór, jednak nie mogą poradzić wobec zalewających wszystko mas wojsk niemieckich, które nawet francuski komunikat wojskowy przyrównuje do bezprzykładnego potopu. Obecnie wychodzi na jaw niemożność francuskiej jednostek bojowych. Wszystko przemawia za tym, że najbliższe dni będą dla Francji niezmiernie ciężkie, a losy jej, jak oświadczył sam Reynaud, zależą od wyniku tej bitwy”.

„Popolo di Roma” wskazuje na to, że w czasie tych potężnych zmagani na ziemi francuskiej Anglii wyróżniają się swą nieobecnością. Znowu i tym razem Anglia stawia opór Niemcom do ostatniego Francuza. W zamian za to prasa angielska zapewnia swego sprzymierzeńca francuskiego o swej „żywej sympatii”.

Tymczasem, stwierdza w dalszym ciągu dziennik włoski, w stolicy Francji mnożą się oznaki takiego podniecenia, jakie zwykle dawał się odczuwać w przededniu przewrotów. Rząd Reynauda usiłuje ratować sytuację optymistycznymi frazesami i ostrymi zarządzeniami policyjnymi, wydanymi na prawo i lewo.

„PARYŻ JAKO TWIERDZA” Zbrodnicze podszepty podlegacza wojennego Keryllisa.

(§) Genewa, 10 czerwca. — Keryllis daje w „Epoque” rządowi francuskiemu zbrodniczą radę użycia miasta Paryża jako twierdzy oporu przeciwko inwazji niemieckiej.

Paryż jako twierdza! Zarządzenie parzystych władz wojskowych budowania barykad z autobusów i samochodów ciężarowych jest już wstępem do tego, a podszepty pana Keryllisa zdradzają o srodek, który pcha do tej zbrodni. Wystarczy bowiem wskazać na przykład Warszawy jak zbrodniczym jest pomysł

zamieniania czteronogowego miasta na punkt obronny.

REPRESJE POLICYJNE WE FRANCJI TRWAJĄ DALEJ Olbrzymie nocne oblavy.

(::) Genewa, 10 czerwca. — W ramach zarządzonej przez żyda Mandla terrorystycznej akcji, na polecenie prefekta departamentu Sekwany i Oise, przeprowadzono w Wersalu, Argentes i szeregu innych miast tego departamentu zakrojone na olbrzymią skalę nocne oblavy. W wyniku oblavy zatrzymano ogółem 5.612 osób cywilnych, oraz 308 wojskowych. 142 osoby doprowadzono do komisariatów policji, a wiele aresztowano.

Anglia morduje masowo świnie TRUDNE ZAGADNIENIA APROWIZACYJNE — DOTKLIWY BRAK TONAZU OKRĘTOWEGO

Berno, 10 czerwca. — Zapotrzenie ludności wysp Brytyjskich w artykuły żywnościowe narastać rządowi poważnie i ciągle wzrastając trudności. Wszędzie dokonuje się drastycznych ograniczeń a rolnictwo i gospodarcze hodowli zwierząt odaje się z góry wytyczone plany co do ukasztowania gospodarki rolnej oraz hodowli zwierząt. Sam „Times” określa dzisiejszą sytuację aprowizacyjną w Anglii jako bardzo poważną. Tonaż okrętowy „ongis” przeznaczony na przewóz artykułów spożywczych i pokarmów zwierzęcych został wskutek nieprzewidzianego obrotu zagadnień politycznych silnie ograniczony. W gospodarce rolnej mają stosownie do rozporządzenia angielskiego ministra rolnictwa w najbliższym okresie czasu w skutek braku pożywienia dla świń i drobin pomniejszych zwierząt stan 1/3. Tym samym mają prawdopodobnie zamiar usunąć i wyrwana gwałtownie rosnący brak mięsa. Hodowla bydła jednakowoż o ile warunki zezwala ma zostać powiększona. Świnie rolnicze zostały zamknięte na terenie całej Anglii, ponieważ personel ich w liczbie 300.000 przeznaczony jest do kontrolowania gospodarstw, które już w najbliższych tygodniach podlegają temu nadzorowi. Stosownie do zarządzeń mają nieuzupełnić w najkrótszym czasie być uprawiane.

Francja otrzymuje kopniaka od panów londyńskich

Sztokholm, 10 czerwca. — Czołowy artykuł londyńskiego „Timesa” jest w ścisłym tego słowa znaczeniu policzkiem, wymierzonym francuskiemu sprzymierzeńcowi. Dziennik angielski całkiem otwarcie oświadcza: „Historia rozstrzygnięcia, co bardziej było fatalniejsze, czy fakt, że Anglia zaniedbała o wiele wcześniej wysłać silną armię ekspedycyjną do Francji, czy też, że Francja ze swojej strony użyła sztywnych taktyki, która zniszczyła wszelką inicjatywę. Wyraźniejszego potępienia tak gorąco umiłowanego sprzymierzeńca, który przysłał się tylko na „święty odwrót” Anglików ostonić, nie można sobie wyobrazić. Ale wasale angielskich plutokratów przyzwyczajeni są do kopniaków. Ale w ogóle ten artykuł „Timesa” jest wiele mówiący. Po wyolbrzymionych komunikatach o odniesionych sukcesach w prasie angielskiej czyta się również w tym dzienniku o finisie wielkich bitew we Flandrii następujące zeznania uciśnionej „Cioci Klodzi”: „Okres wojny, który Anglii i Francji przyniósł olbrzymie straty w materiale ludzkim i zbrojeniom, skończył się. Sprzymierzeni ponieśli poważną klęskę. Odwrót z Flandrii nie posiada żadnej paraleli do bitwy nad Marną, natomiast przypomina bardziej ściganie po bitwie nad Jeną w r. 1806, kiedy kawaleria francuskiego Murat zniszczyła nieprzyjaciela.

SUWAWAJCIE STACJE BENZYNOWE!

Jak jeden z francuskich generałów spodziewa się zatrzymać pochód niemiecki (!) Rzym, 10 czerwca. — General Duvel, znany francuski autor wojskowy, wobec parcia naprzód tanków niemieckich na pozafrontowe pozycje francuskie domaga się od władz wywołania wszystkich stacji benzynowych dla turystów, położonych w zagrożonej strefie. Zarządzenie to miałyby przeszkodzić uzupełnianiu zapasów benzyny przez maszyny niemieckie celem uniemożliwienia im w ten sposób groźnego posuwania się naprzód.

„MALTA DLA WŁOCH!”

Uroczystości rocznicy powstania maltańskiego w Rzymie

(=) Rzym, 10 czerwca. — W 21-ą rocznicę krwawego czerwonogłowego powstania ludności maltańskiej, które wybuchło w dniu 7 czerwca 1919 r. na znak protestu przeciw gwałtom angielskim odbyły się w płatek w Rzymie wielkie uroczystości, zorganizowane przez dwóch nacjonalistów maltańskich zbiegłych z Malty. Ku czci bohaterów poległych za wolność wyspy poświęcono tablicę honorową, oraz popieranie założyciela nacjonalistycznego ruchu na Malcie Mizzi'ego. Akt poświęcenia pomnika, w którym oprócz zastępcy sekretarza partii fascystowskiej Mezzasona, wicegubernatora Rzymu, prezesa królewskiej włoskiej akademii, przewodniczących faszystowskich instytutów kulturalnych i innych przedstawicieli partii wzięli również udział liczni Maltańscy, zamieszkali we Włoszech, zamienił się w spontaniczną manifestację wierności ludności Malty do matczynej włości, przy czym wyrażono mocną wiarę, że zbliża się dzień wyzwolenia. Uroczystości zakończył się olbrzymimi owacjami, przy czym wznoszono niemiłkające okrzyki: „Malta dla Włoch”.

GRATULACJE DLA HITLERA OD PREZYDENTÓW PROTEKTORATU I SŁOWACJI

(§§) Berlin, 10 czerwca. — Prezydent protektoratu Czech i Moraw dr. Hacha oraz prezydent Słowacji dr. Tiso wysłali do Adolfa Hitlera z okazji zwycięstwa niemieckiego w Belgii i Francji północnej depesze z wyrazami podziwu a równocześnie w imieniu swoich narodów serdecznie gratulacjami. Hitler za obie depesze podziękował również telegraficznie.

HISZPANIA BYNAJMIENIEJ NIE STOI NA OBCZU

(::) Madryt, 10 czerwca. — Naczelny redaktor dziennika „Informaciones” de la Serna opublikował artykuł wstępny pod tytułem „Wielka bitwa Hiszpanii”, w którym stwierdza, że Hiszpania w chwili decydującej bitwy w Europie bynajmniej nie stoi na obczu. W walce nowego młodego światopoglądu przeciwko starym zmurszałym systemom opartym na niesprawiedliwości, Hiszpania zajęła już swoje stanowisko. Dzieki gen. Franco hiszpańskie porty śródziemnomorskie i atlantyckie stały się przednimi strażami nowego porządku w Europie.

Z K
Ustal
Kra
Dzien
Guber
czerw
kierow
przy
z dnia
pletosci
wierm
Zarząd
dzienic
kwietn
siebie
zajmu
Guber
rotow
stowa
szych
zarząd
cy obur
tu, czy
nastap
czy te
wienic
buwie
wiec t
do lub
niż sku
materii
Deta
byciu
ny wle
jącej r
do 20.
od 25.
od 30.
powyż
W w
detałis
wyżej
znaczy
granic
Za cen
kład n
nych r
skonta
wszels
opakow
koszta
Wyt
wiazan

Z KRAKOWA

Ustalenie rozpiętości cen w detalicznym handlu obuwiu.

Kraków, 10 czerwca. — W numerze Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część II Nr. 41 z dnia 7 czerwca 1940 r. ukazało się zarządzenie kierownika Wydziału Kształtowania cen przy urzędzie Generalnego Gubernatora z dnia 28 maja 1940 r. o ograniczeniu rozpiętości cen w detalicznym handlu obuwiem w Generalnym Gubernatorstwie. Zarządzenie powołując się na rozporządzenie o kształtowaniu cen z dnia 12 kwietnia 1940 r. postanawia, że przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zajmujące się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa detaliczną sprzedażą gotowego obuwia: nie mogą z natychmiastową mocą obowiązywać liczyć wyższych cen od przewidzianych w obecnym zarządzeniu. Obowiązek jest przy tym obowiązkowy dla własnego warsztatu, czy od hurtownika, albo czy wyrób nastąpił w Generalnym Gubernatorstwie czy też poza jego granicami. Postanowienie obejmuje wszelkiego rodzaju obuwie bez wyjątku w szczególności więc także obuwie wyrobione częściowo lub w całości z innych materiałów niż skóra, jak np. z gumy, drewna, lub materiałów tekstylnych.

Detaliczny sprzedawca obuwia po nabyciu towaru od wytwórcy może do ceny własnej doliczyć dodatek w następującej rozpiętości: Przy cenie zakupu do 20. — złotych 35% od 20.01 do 25. — złotych 30% od 25.01 do 30. — złotych 25% od 30.01 do 40. — złotych 20% powyżej 40. — złotych 15%. W wypadku zakupu towaru przez detalistę u hurtownika wymienione powyżej dodatki zmniejszają się o 1/5, to znaczy np. z 35% na 28 proc. Ustalonych granic dodatku nie wolno przekraczać. Za cenę zakupu uważa się cenę, policzoną detalicznie loco fabryka, względnie skład hurtowy po potrąceniu ewentualnych rabatów, jednak z wyłączeniem skonta. Z dodatku do cen należy pokryć wszelkie koszty, jak podatki obrotowy, opakowanie, zwózki, przewóz, ogólnie koszty przedsiębiorstwa itd. Wytwórcy i hurtownicy obuwia zobowiązani są przy dostawie wystawić de-

talistcie rachunek z wyszczególnioną wyraźnie ceną zakupu. Rachunki te detalista winien w porządku przechować i na żądanie przedstawiać osobie upoważnionej do kontroli cen.

Każdą parę obuwia należy zaopatrzyć w etykiety uwidoczniające cenę sprzedaży, ustaloną w myśl niniejszego zarządzenia oraz numer rachunku fabryki względnie hurtownika. Odnosi się to również do obuwia, znajdującego się w sklepie detalisty w kartonach.

Zezwolenie na wyjątki od powyższych norm może udzielić tylko kierownik wydziału kontroli cen przy szefie okręgu.

Wszystkie powyższe postanowienia nie dotyczą obuwia, wykonanego przez rzemiosło szewskie dla poszczególnych osób na miarę.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 10 czerwca 1940 r.

Z WARSZAWY

Odpalony konkurent zabił narzeczoną i ciężko zranil jej matkę

We wsi Małkówka pod Grodziszkiem Mazowieckim, rozegrano się krwawy dramat.

25-letni Czesław Brysiak syn rolnika z tejże wsi, poznał przed rokiem córkę sąsiada, wdowy, 19-letnią Wandę Jaglińską. Matka jej, 45-letnia Maria, do wiedzianyszy się, iż Brysiak nie cieszy się zbyt dobrą opinią, zastrzegła córce widywać się z nim. Brysiak jednak ani myślał o zerwaniu.

Onegdy przyszedł on do mieszkanca Jaglińskich i — pod pretekstem spaceru wyszedł z matką i córką na pole, gdzie zaczął katagorycznej odpowiedzi, czy zerwoli na związek małżeński. Gdy otrzymał odpowiedź stanowczo odmowną, zdenerwowany Brysiak wyjął spod marynarki bagnet przechowywany jeszcze z czasów pobytu w wojsku, którym zadał cios w serce Wandzie Jaglińskiej. Dziewczyna padła trupem na miejscu. Gdy w obronie córki stanęła matka, zbrodniarz zadał i jej dwa ciosy w brzuch i klatkę piersiową. Przypuszczając, że i matka została zabita. Brysiak zbiegł.

Zaalarmowano policję. Ciężko ranna Jaglińska, która zdołała powiadzić kto dopuścił się podwójnej zbrodni, przewieziono do szpitala w Grodziszku Mazowieckim.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Czerwiec 11 Wtorek

Dziś: Barnaby Ap. Jutro: Jana W. Wschód słońca o godz. 4.37 Zachód 21.22 Temperatura w d. 10. 6. r. 5. o. g. 7 +18° C, o g. 10 +27° C.

Dyżury aptek: Dziś, w poniedziałek, dni 10 b. m. do godz. 21-ej dyżuruje apteka w III-iej Alei i przy ul. Narutowicza. Jutro, we wtorek, dn. 11 b. m. apteki: w I-iej Alei i przy ul. Warszawskiej.

Dowody osobiste. Przypomina się mieszkańcom miasta Częstochowy, którzy ukazyli lat 16, o obowiązku zaopatrzenia się w dowody osobiste nowego typu. Jak już doniesiono w afiszach, osoby, których nazwiska zaczynają się na literę J, mają się zgłosić w dniach od 13 — 19 czerwca, na literę S w dniach od 10 — 20 czerwca w lokalu Zarządu Miejskiego Wydziału Administracyjnego, natomiast w lokalu przy ul. Ślaskiej 2, zgłaszają się mieszkańcy na literę M, w dniach od 8 do 19 czerwca b. r.

Niepoddanie się szczepieniu ochronnemu przeciwko tyfusowi spowodować może — oprócz niebezpieczeństwa zarażenia się tą chorobą — również i kary.

W III Komisarzacie Policji Polskiej w Częstochowie (ul. Narutowicza 196) znajduje się głowka od maszyny do szycia firmy „Singer” odebrana od złodziei.

Poszkodowani mogą ją oglądać w Komisarzacie każdego dnia w godzinach.

Niemile skutki ma samowola. Nad tym nie zastanawiają gospodarz domu Szpi-giel Józef, gdyż od drzwi mieszkania swego lokatora Kołodziejkiego Józefa oderwał kłódkę i porwał te drzwi siekierną. Wobec tego mieszkaniec pozostał otwarte, a więc wejście wolne dla niepowołanych, różnych indywidualum. W następstwie czego skradziono z tego mieszkania Kołodziej-skiemu bieliznę, poduszkę i duży odzież.

O powziętym poszkodowany zameldował policję, która sporządziła doniesienie kárne. Jakże będą konsekwencje za dopuszczenie się samowoli i umożliwienie dokonania kradzieży, zdecydować o tym sąd na rozprawie.

W komórkę składnika tytoniu. Osieleka Aniela (Mirowaka 38) nabyła znaczniejszą ilość tytoniu — prasówek, licząc jakie będzie miała na nim zysk. Ale nie wiedziała, gdzie ten artykuł przechować i nie wiele namyślając się złożyła go do swej komórki. Nie długo czekała na skutki tam przechowywania, bo ktoś niezany podpatrzywszy składnicę w chwili kiedy już zapelniała cisza nastąpiła w całym domu — wsunął się do komórki, zabierając wszystkie

tytoni - prasówki, wagi 12 kg. Teraz dopiero zmartwiona zamazuje ręce, jak odczyszczać swoją winność, zwraca się o pomoc do policji.

Zniknęła tylko obrączka złota. Bernat Sabina (Złota 185) nie chce nosić na palcu swej obrączki złotej, schowała ją do komody, bo przenie do schowek całkiem pewny. Zawiodła się jednak, gdyż niezany ktoś szczerze wyłamał ją w komodzie, nieopostrożenie nabawił na swój palec i wyszedł z mieszkania niewiadomo kiedy i dokąd. Poszkodowana o powyższym zameldowała policji.

Strzał zwycięzcy! To hasło jest znane prawie wszystkim, ale nie każdy o nim pamięta we właściwej chwili. Otóż Ratajska Władysława udała się na Rynek Narutowicza, celem poczynienia różnych zakupów, gdyż był to dzień targowy. Wiele wszędzie rojono, a nawet tu i tam toczono, kiedy Ratajska znalazła się w takim ścisłu, naraz poczuła, że ktoś jej wyciągnął portmonetkę z zawartością 73 zł.

Zorientowały się poszkodowana natychmiast wezwwała pomocy policji, która zatrzymała podejrzane o tą kradzież Irenę Andrejowską i Helenę Sikorską.

Znów odjechał cudzym rowerem. Przy ul. Piłsudskiego są zapewne czasy amatorów na cudze „rumaki stalowe” bo zaledwie tydzień temu przychwycono na gorącym uczynku takiego amatora, a już znalazł się inny.

Mieszkaniec Kielc (cichy Stanisław (plac Wolności 7) przybył do Częstochowy. Rower swój chwilowo pozostawił bez opieki przed piwnicą Śliwińskiego przy ul. Piłsudskiego i oddał się, a kiedy powrócił rowerem już nie było. Kto na nim odjechał i w jakim kierunku, niewiadomo.

Wobec tego poszkodowany zwrócił się o pomoc dożukania sprawy do policji.

Z KIELC

Zmiana nazw ulic w Kielcach. Ukazało się zarządzenie komisarza miasta Kielce o zmianie nazw niektórych ulic w Kielcach. I tak: dawna ulica Legionów otrzymała nazwę Krakowskiej, Focha — Szerokiej, Warszawską — Radomskiej, Kościuszki — Aleksandra.

Dalsze obustronne anizydydowskie. Komisarz miasta Kielce podaje do wiadomości publicznej, że zytom jest wstęp zabroniony do parku miejskiego, do Stadionu Parku i na ulicę Sienkiewicza. Przepustki indywidualne wydawane nie będą.

Jedynie odnośnie ulicy Sienkiewicza mogą żydzi otrzymać przepustkę, jeśli zachodzi potrzeba udania się do swego interesu handlowego, znajdującego się przy tejże ulicy. Także i z innych urzędów miejskich żydom korzystać nie wolno.

Śmierć dziecka w rowie. W przydrożnym rowie wypełnionym wodą utonął 2-letni Witkowski Edward Władysław, mieszkaniec Dalezys, pow. Kielec.

CYRK BUSCH

Światowej sławy, znany na wszystkich kontynentach, z długoletnią, najlepszą tradycją, dający gwarancję najwyższej doskonałości sztuki cyrkowej.

Przybywa z zagranicy po triumfalnym objeździe, zaszczycony ostatnio obecnością króla Karola na przedstawianach w Bukareszcie, po zimowych występach w własnych wielkich gmachach w Wroclawiu i Hamburgu, po przedstawieniach w Amsterdamie, Brukseli, Warszawie, Wiedniu i innych wielkich miastach przedstawia:

kolosalnych rozmiarów widowisko cyrkowe dotychczas nigdzie nie oglądane, zorganizowane według najwyższych wymogów wiedzy cyrkowej.

Niezwykły przeszedł 3-godzinny program zawierający zupełnie nowe nieznanne atrakcje. Najbardziej zdumiewające pokazy siły i akrobacji. Wspaniały humor i dowcip. Nie widziana nigdzie, nadzwyczajna tresura dzikich zwierząt.

Od 14 czerwca 1940 r. w Krakowie na małych Błoniach

następnie w większych miastach Gen. Gubernii, jak Kielce, Radom, Lublin, Warszawa, Tomaszów, Piotrków, Radomsko i Częstochowa.

CYRK BUSCH



Udoskonalone maszyny

do wyrobów cementowych, dachówek, gąsiorów, płyt chodnikowych, posadzkowych, krawężników, rur kanalizacyjnych, cementwin studziennych wyrabia wytwórnia maszyn do wyrobów cementowych

„MASZYNOBET” — Klemens Jura Kenty, Kreis Bielitz (Obererschlesien) Informacje i zamówienia przyjmuje osobiście w Krakowie przy ul. Garbarskiej 10 m. 4 w wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia. Na żądanie enckni i proskty. — Dla byłych i nowych odbiorców maszyn dostarczam wagonowo portland cement z Ostoberschlesische Zementfabrik.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „SATURN“ CZĘSTOCHOWA, ŚKIBNA 3238 Telefon 28-70 uruchomiły piec wapienne i polecają znane ze swej jakości świeże wapno Biuro sprzedaży w Warszawie: Nowy Świat Nr 28 m. 4. Telefon 215-54

GRUŻLICE LECHA SKUTECZNIE ZIOŁA - RAD. Oczyszczenie i utlenienie krwi, odświeżenie, powolne zwalczanie choroby. Wskazania: (Dl. Wskazania) daje gwarancję. GŁÓWNY NET BIELAŃSKI Antoinette Kaminskiego, Częstochowa, Narutowicza 21. JAWNOWIE - PSYCHOGRAFOLOG Wskazania: wyjdzie wszelkie sprawy, także najtrudniejsze. Prawdziwe przeprowadzenie przelocji. Piasek, podać datę urodzenia. Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 23, m. 12, oficyum. ZGUBIONO legitymację bezrobotca na nazwisko Operasz Stanisława 1789 ZGUBIONO dwie deklaracje na patenty: sklepa spożywczego Marji Przedborskiej, oraz plakarni Stefana Przedborskiej. 1785 SPREDAWANY ZARAZ aparat fotograficzny „Vest” 125. 25 wloty Compt. Paterina szwajcarskiej ulicy. Paterina Karakajowa. Nowy, Wskazania: Książki Konaryz. Język Wroclawski, Częstochowa, Alja Wolności 23. 622 KUPIJE WSZYSTKO Zęzarki, obrączki, pierścienie, ubrania, obuwie i przedmioty codziennego użytku. Sobieskiego 2, m. 27. Gęlska 2 bramy. SPREDAW OKAZYJNE separator mebli, prasowa, lita, doty 20ty cyfrowy, otomana, kosiarka, 2 fotela dusa, 4 mata, kuchnia elektryczna. Sobieskiego 2, m. 27, Gęlska 2 bramy ZGUBIONO kasetkę Ubesz, pol., oraz inne dowody na nazwisko Bereska Czestoch. ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Hancz Jacek 1784 DO SPREDAWANIA piękny blok na samochodowy podwoziu. Wiadomość „Grand Cafe” 1789 ŁÓD kaszel! Hości sprzedaje. II Alja 14, drugie podwozie 1660 DO SPREDAWANIA taboretka z automatami. Mała szklana i szklana „Grand Cafe” 1789 SZYBY wieszona 1000 tony na do sprzedania Leon Mroczkowski, maj. Koscielce, kolo Budzik. 1781

Grzyby i wszelkie owady niszczą dotkliwie drzewa owocowe

Wielu właścicieli sadów myśli, że tegoroczna, tak mroźna zima wytepiła doszczętnie wszystkie owady, żerujące na owocach, że więc w tym roku walka z tymi szkodnikami jest zbędna. Jest to mniemanie zupełnie mylne. Mroź zniszczył niewątpliwie niektóre owady, zimą zmarły pod korą, w ziemi, albo w oprzędach listnych. Nie zniszczył natomiast na pewno ani ich jajeczek, ani poczwerek, które na wszelkie wpływy atmosferyczne są niezwykłe wytrzymałe.

Toteż pod wpływem pierwszych ciepłych dni z początkiem kwietnia się chrząszczyki drobne motylki i muszki, które posłuszne instynktowi zachowania gatunku, składają jajka na liściach, kwiatkach, albo w zalążkach owoców, przystępując w ten sposób żer dla swego przyszłego potomstwa, dla człowieka zaś dzieło zniszczenia. Z jajek znowu wylęgły się małe gąsieniczki, które z wielką skwapliwością i nie mniejszym apetytem zabierają się do roboty. Niektóre z nich żerują na liściach atakując młode pędy i hamując rozwój drzewa. Inne, a tych jest większość, dostają się od strony załazni do wnętrza owocu, w którym żółbią liczne kretki chodniki. Wielką ilość „padałek“ w lipcu i sierpniu świadczy wymownie o ich robocie, umniejszając plon i wyrządzając dotkliwie szkody.

Nie mniej szkodliwa są różnego gatunku muchy, grzyby i porosty. Niektóre z nich pokrywają korę drzew powodując z czasem gnilec, inne sadowią się na gałęziach, przeszkadzając krażeniu soków, inne wreszcie atakują same owoce, które pokrywają się ciemnymi plamami pekania, drewnieją i stają się niezdatne do spożycia. Zwłaszcza w gruszkach grzybek ten czyni wielkie szkody, o ile nie pomysłiśmy zczasu o jego tępieniu.

Niektórzy za dostateczny środek ochrony uważają bielenie niu wapnem. Zabieg ten, który chroni w pewnej mierze tylko korę, jest niewystarczający. Lepsze już jest i bardziej celowe zakładanie opasek w które chwytają się owady. Wykonuje się to jesienią i jest bardzo skutecznym środkiem walki z owadami. Obecnie jednak rozporządzamy innymi sposobami tępienia szkodników, polegającymi na spryskiwaniu drzew odpowiednimi roztworami płynów, znajdujących się w sprzedaży w każdym sklepie ogrodniczym i w składach aptecznych.

Spryskania należy dokonać właśnie teraz, natychmiast po okwitnięciu drzew co chroni je zarówno od owadów, jak i od grzybów. W dwa lub trzy tygodnie po pierwszym zabiegu należy opryskać drzewa po raz drugi, roztworem słabszym, aby zniszczyć zarodki grzybów, które tymczasem z wiatrem przyleciały. W razie ulewnej deszczu, który mógłby splukać ciecz, użytą do spryskiwania, należy operację w kilka dni później powtórzyć.

Ważną jest rzeczą, by ciecz odkażająca docierała do wierzchołków związujących się owoców, w miejscu, gdzie widać jeszcze ślady zeschniętych pręcików. Tędy bowiem dostają się gąsieniczki przeważnie do wnętrza owocu. Ponieważ jednak płatki kielicha jabłoni zawierają się zależnie od gatunku w 8-

10 dni po okwitnięciu, należy przed upływem tego terminu dokonać opryskania. Tylko kielichy gruszki nie zamykają się, i dlatego z opryskiwaniem ich można się wstrzymać nieco dłużej.

Sto litrów roztworu wystarcza na jednorazowe odkażenie 15-20 drzew średniej wielkości.

Tanie i bardzo pożywne poirawy

PRZEZ RACJONALNE WYKORZYSTANIE PRODUKTÓW

Podstawową zasadą przyrządzania potraw tanich a pożywnych jest wszechstronne a przede wszystkim umiejętne wykorzystanie wartości każdego produktu, nie marnowanie odpadków i oszczędna gospodarka posiadanymi zasobami. Przytoczymy tu kilka przykładów i wskazówek.

Aby skrócić sobie czas gotowania, przez co oszczędzamy na opale, wszelkie grube kasze, jarzyny strączkowe i jarzyny suszone (groch, fasola), możemy przed gotowaniem w zimnej wodzie przez kilka a nawet kilkanaście godzin, następnie bez odlewania gotujemy w tej samej wodzie dla zachowania większej ilości witamin. Ziemniaki można gotować i piec (po uprzednim dokładnym wymyciu), by nie stracił na grubym ich obieraniu.

Wywary z jarzyn świeżych i suszonych, zamiast wylewać, należy używać do zup i sosów. Marchwi, buraków, brukwi z powodemem dodawać możemy w połączeniu z żurawinami, jabłkami, borówkami do przygotowania znacznie przez to tańszych marmolad i przetworów. Żurawiny w licznych, wypadkach zastąpić nam mogą cytryny, posiadając równorzędne z nimi wartości witaminowe. Mało kto wie, jak wartościowe pod względem odżywczym są niszczzone zawzyczał soki kiszzonek jak np. sok z kwaszonej kapusty ma o 50 proc. więcej

witamin, niż sama kapusta, sok z ogórków kiszonych ma tę samą ilość co i ogórki. Stąd prosty wniosek — kiszzonek nie należy plukać a sok np. z ogórków używać do kwaszenia potraw, zup lub picia w stanie surowym. Należy jednak pamiętać, że kiszonki z octem wartości te tracią np. ogórki marynowane w occie witamin nie posiadają.

Kiszonki robić można również z jarzyn mieszanych pomidorów, kapusty w połączeniu z szatkowaną marchwią i burakami (jedną trzecią).

Wszystkie kiszonki naturalne posiadają witaminę C, przeciwschorbutową i dlatego w odżywianiu rola ich będzie bardzo doniosła, bo choroba ta szerzy się łatwo przy braku odpowiednich składników w organizmie.

Gospodarka tłuszczowa wymaga największej oszczędności. Wykorzystać trzeba wszystkie tłuszcze zwierzęce i roślinne, używając masła tylko do kraśnienia w stanie surowym, gdyż przez rumienienie, smażenie i gotowanie go w potrawach, zbyt wiele tracimy z jego wartości. Mięso najlepiej podawać gotowane lub wolno duszone jako najłatwiej przyswajalne przez organizm.

Racjonalne wykorzystanie wszelkich produktów pozwoli nam w ograniczonych nawet warunkach dostarczyć organizmowi odpowiedniego pożywienia bez uszczerbku dla sił i zdrowia.

Tajemnica płaczu

Uczni chemii i lekarze zastanawiają się od dawna nad procesem płaczu. Obliczono np., że lez dziennie można wyplakać. Każdy z dwóch gruczołów, wytwarzających lez, dostarcza w ciągu 24-ch godzin 3 cm sześć lez. Dwadzieścia lez waży 1 g, a ponieważ lez składają się głównie z wody, można przyjąć 1 gram za 1 cm sześć. 120 kropel dziennie — oto maksimum produkcji gruczołów. Gdzie jednak podziewają się lez, gdy nie płaczymy. Oto płyną, poruszone ruchem powiek, do jeziora łozowego, mieszającego się w wewnętrznym zakamarku oka. Kanalik prowadzi je dalej, do woreczka łozowego, wreszcie dostają się do jamy nosowej. Podczas tej czynności galki oczne zostają doskonale oczyszczone i niemal że wymyte.

Poza tym stwierdzono, że lez odgrywają dużą rolę jako niszczyce bakterii. Według relacji pewnego angielskiego lekarza,

leż zawierają ferment lizozym, który na zbierające się w oku zarazki działa 100 razy silniej, niż mocz roztwór soli. Powiaki i rezy zapoatrzone są w dużą ilość drobnoustrojnych kanałków (50 do 70), w które leż spływają. Gdy któryś z tych kanałków się zanieczyści i zagnoi, tworzy się t. zw. jęczmień. Jakkolwiek mechanizm oka i sam proces potrąfionno wytłumaczyć, nie zdolano jednak odpowiedzieć, dlaczego płacemy; czemu począwszy płynąć leż podczas silnego bólu, smutku, spontanicznej wesołości lub nawet w czasie gwałtownego wiatru. Uczni próżno głowią się nad rozwiązaniem tej tajemnicy. Oto jedno z ciekawych doświadczeń, które przyczyni się może do rozwiązania trudnej zagadki. Z kanałków łozowych pobrano ich zawartość i zastryknięto ją psu; w chwili potem nozdrza i wargi psa poczęły drżeć, oczy zwilgotniały... płakał.

Przy jednej ze starych ulic Bejrutu (Syria) stoi zapomniany dawno budynek. Niedługo mieścił się tu meczet, obecnie zaś zamieszkuje... koty. Jest ich około 500 i codziennie przybywają nowe. Władze francuskie otrzymały obecnie podanie od grupy mieszkańców Bejrutu o uznanie starego meczetu za instytucję dobroczynną.

O ile władze zezwola, koci przytułek zostanie wkrótce zalegalizowany.

Geneza przyjaźni mahometan dla kotów są opowiadania o stosunku Mahometa do tych zwierząt. Według znanego poważnego podania, pewnego razu w reławie płaszcza proroka okociła się kotka. Mahomet nie tylko, że nie wygnął zwierzęcia, ale kazał odjąć rękaw, aby nie poruszał „położnicy“ z miejsca.

Jednego ze swoich ulubieńców nazwał prorok Abu Cherejr, co znaczy Koci ojciec.

WODOCIĄG Z MIODEM

W Fairmont w Ameryce pewien farmer odkrył w swej kuchni ul, założony tam przez pszczoły. Pomysłowy Amerykanin przebił ścianę jednego z rezerwuarów miodu i wstawił w ten otwór rurkę kauczukową, którą przedłużał aż do swej jadalni. Obecnie, gdy chce mieć świeży miód — przekręca kurek i miodł płyn wprost z ula na podstawiony, chleb.

ANECDOTY.

Operacja

Pani Kóza z Potockich Branicka śmynała z burtu i siły woli. Kiedy zrobił się jej wrzód na piersiach, sama wybrała się w podróż po stolicach europejskich, celem zakupienia narzędzi chirurgicznych. Skoro to zakupiła, zamknęła się w pokoju i zabroniła komukolwiek tam wchodzić. Następnie sama zoperowała sobie wrzód, obandażowała i wyleczyła.

Choroby serca

Wiktoria de Choiseul, córka Stanisława Szczesznego Potockiego, była uważana za królową piękności. Pewnego razu chciała być obecną na akcie doktoryzacji któregoś z uczniów medycznego fakultetu. Zyczeniu jej stało się zadość. Na promocję zaproszono mnóstwo gości, a że w tym czasie remontowano uniwersytet, cała uroczystość odbyła się w salach promotora.

Posiedzenie rozpoczął promotor przemówieniem do młodego kandydata i do zaproszonych pań. Pierwszemu wyłuszczał, jakże są obowiązki lekarza; „paci zaś pięknej wyrzucił, że często mężczyźni rajem obiecany ludzi, a rajem utracony karze.“

Młody kandydat wszedł na mównicę i zapowiedział, że czytać będzie rozprawę o chorobach serca. Przytoczył znane choroby sercowe, sposoby ich leczenia, przebieg długiego szereg omówił, zalet, wad i przywar z tego samego pochodzących źródła i dowodził, że tak miłość, jak i nienawiść, szlachetność i pycha, wspaniałomyślność i samolubstwo, dobroczynność i chciwość, w sercu ludzkim początek biorą. Wywody swoje zakończył stwierdzeniem, że serce ludzkie jest zagadką, hieroglifem, do którego nikt nie potrafi klucza dobrać, labiryntem, którego jeszcze nikt nie zgłębił, a chcąc zgłębić, niejedną się zgubił.

Na poparciu powyższych wywodów przytoczył dziwne, niespotykane dotąd wypadki.

Pewien młody człowiek, w pełni sił, zesmutniony naraz i zaczął ludzi unikać. Na zapytanie, co mu dolega, nie nie odpowiadał, tylko głęboko wzdychał i płakał. Wszystkie wysiłki lekarzy okazały się daremne. Młodzieniec umarł. Przeprowadzono sekcję zwłok.

Po otworzeniu ciała znaleziono w głowie wszystkie klepiki na swoim miejscu, żadnej nie brakło. Ciała wychude i sprawne, ale w dobrym stanie, płuca nienaruszone. Dopiero, gdy przystąpiono do serca, odkryto prawdziwy powód choroby i śmierci.

Cheąc ten jedyny może w swoim rodzaju wypadek przechować, aby mógł drugim służyć za przestrożę i radę, wyjęto serce, zabalsamowano, a ot, co w nim się znajdowało — dodał mównca — co spowodowało śmierć pełnego życia młodzieńca i niedługo z was, szanowni słuchacze, tym samym grozi niebezpieczeństwem, niechaj mi wolno będzie ciałemu zgromadzeniu przedstawić.

Tu odsłonił stół, obok niego stojący. Ujrzano na nim obraz, przedstawiający serce, w środku którego znajdował się portret hrabiny de Choiseul.

Grzmot olasków zakończył odegraną scenę, a rozzerwiona do lez hrabina wstała z miejsca i zbliżając się do młodego mówncy, rzekła:

— Wymieniamy przyjaźni i przywary serca, zapominając pan wspomnieć o pamięci serca, czyli wiedzności i o pochwleństwie. Pierwszą zachowam dla siebie, strzeżcie się drugiego, przestrzegam, bo pochwleństwo najlepsze nawet serce popsuć może. Co się zaś tyczy mego wizerunku, niechaj pozostanie w archiwach szkoły lekarskiej, jako pamiątka i dowód, że są choroby, których ani rozum, ani nauka, ani doświadczenie nie są w stanie wyleczyć...

Blog. Bogumil

We wsi Koźminku w Sieradzkiem na początek XII wieku, u kasztelana gnieźnieńskiego Boguchwała, radość panowała wielka. Bo o to pani Katarzyna, żona kasztelana, ucieczyła swego małżonka, wyjdąc na świat sennakza, któremu na chrzcie św. dano imię Bogumil.

I żył mały Bogumil pod troskliwym okiem rodziców, od samego dzieciństwa będąc bardzo religijnym, skromnym i posłusznym. Rodzice wysłali go, gdy podrosł trochę, do Gniezna do wuja arcybiskupa, gdzie pilnie się do nauk przykładał, a potem do Paryża dla dokończenia wykształcenia. Po powrocie do kraju zamieszkał na wsi, a po śmierci odciwł część swego majątku obrócił na budowę kościoła w Dobrowie pod wezwaniem św. Trójcy i wyposażenie probostwa; znowu wrócił na dwór arcybiskupa, sponosząc się do stanu duchownego. Gdy przyjął święcenia kapłańskie, został proboszczem w Dobrowie i na skromnym tym stanowisku pracował gorliwie, stając się z czasem prawdziwego pastera.

Już za życia doświadczył świętobliwemu spędzaniu czasu na doskonałemu się, w jego uczciwych obowiązkach przychodził mu często Pan Bóg z pomocą. Opowiadają, że gdy w Gnieźnie po odświeżeniu godzinie w katedrze, wybrał się pieszko do parafii o 15 km. odległej, zdążył tam jeszcze na masę św. i wrócił na obiad do Gniezna. Człowiek zadrzym sposobem uczynił tego nie mógł był tu więc widoczny cud Bożi, uczyniony dla religijnego pastera.

I znowu po pewnym czasie doświadczył cudu. Był to okres wielkich wylewów Warty. Woda rozlała szeroko, zatapiając drogi i okrażając kościoł Dobrowiecki wartką strugą, niemożliwą do przejścia. A tu zbliża się niedziela i wierni zostaną pozbawieni mszy św.

— Boże, pomóż mi — błagał, leżąc krzyżem — niech wola Twoja sprawi, bym ludowi w ten święty dzień słowo Boże mógł głosić.

I dziwny spokój zapanował w jego sercu, choć powódź zmuszała się coraz bardziej i rzeka szumiała głośnie. Zawształ dzień. Ksiądz ubrał się i wyszedł na drogę, prowadzącą do kościoła. Lud powoli poczęł się schodzić z okolic, nawet, a tu kościół otoczony wodą i dostępu doń nie ma.

— Nie bójcie się dziać! — zawołał ufnie Bogumil. — Bóg dopuści was do siebie, tylko z ufnością idźcie za mną.

I przodem kroczy, a za nim reszta wiernych. Gdzieś spłynęły wody, dając dostęp do domu Bożego. Ksiądz w przepelnionym kościele masę św. odprawił, gorąco Panu Bogu za tę łaskę dziękując. A po masę św., gdy ostatni człowiek kościoła opuścił, znowu z audem mętna fala zalała drogi wszelkie.

To znowu głód we wsi zaprowała, przysłali parafianie po radę do księdza.

— Ratuj księżo proboszczu, chleba nie ma w domu, dzieci nasze głodne, a śniadki ratunku nie widzimy.

— Jest ratunek w miłosierdziu Bożem — poważnie ksiądz odpowiedział. — Bóg, co najmniejsze stworzenie ma w swej opiece i was nie opuści.

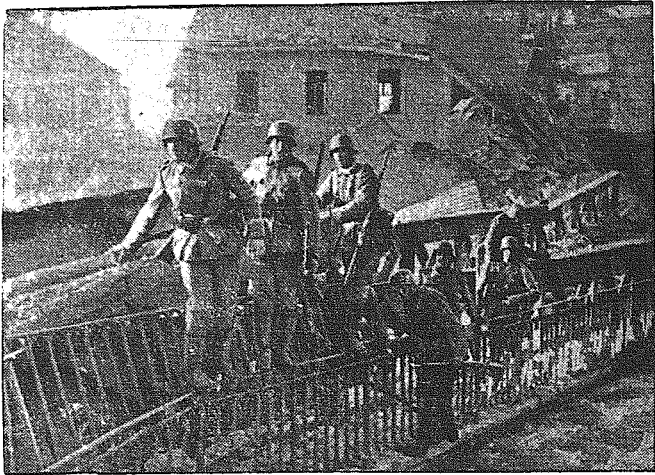
I poszedł z nimi nad rzekę, każąc wziąć

im ryby łowić. I złowiono taką masę ryb, że nie tylko wszyscy mieli jada pod dostatkiem, ale mogli jeszcze część potoku sprzedać i za to omasty, krup i maki kupić.

Toteż lud kochał go, a po całej Polsce rozszalał się wieść o jego świętobliwym życiu. Powołano go też po śmierci arcybiskupa Jana, na Jego miejsce. Webrał się się przyjąć ten wybór, wreszcie po usilnych naleganiach przyjął, a papież Aleksander III wybór ten zatwierdził.

Jako ksiądz Kościoła prowadził życie bardzo skromne, świecę ogólnie przykładał. Wglądał pilnie w potrzeby duchowieństwa, ofiarując pięć wsi ze swego majątku zakonowi opatów i przeznaczając je na założenie filii tego zakonu w Polsce. Po kilku latach zrezygnął z arcybiskupstwa, czując powołanie do życia zakonnego. Użytkawszy pozwolenia papieża, zamieszkał niedaleko Dobrowy, w zupełnym odosobnieniu, wiodąc żywot pokutniczy przez 11 lat. Niekiedy wychodził do wiernych, mając do nich kazaania, wzywając lud do emulowanego życia.

Po jedenastu latach umarł, a przy grobie jego poczęły się dziać liżne cuda, tak że poczęto ogólnie uważać go za świętego. Arcybiskup gnieźnieński Pelka uzyskał zezwolenie ze stolicy papieskiej, aby móc zwłoki świętobliwego męża udostępnić cześć publicznej. Wyrobiło się więc z grobu i w osobno zbudowanym grobowcu umieszczono. Wreszcie w r. 1668 dnia 29 stycznia arcybiskup Mikołaj Prazmowski przesał zwłoki Bogumila wśród okazałych uroczystości do Dobrowy do Uniejowa, gdzie do dziś dnia; wiera; lud w rocznicę śmierci świętobliwego kapłana gromadzi się u jego grobu.



Atak o świcie w mgłę porannej

Szczątki wysadzonego mostu dzielnym żołnierzom niemieckim służą do przejścia.

PACJENCI

Młody lekarz rozpoczął praktykę. Od dziś sztyl zawisł na jego drzwiach. Chorzy mogą przychodzić. I o dziwo—przyszli. Po południu miała poczekalnia wypełniła się. Siedziało w niej pięć osób. Trzech mężczyzn i dwie kobiety. Czekała cierpliwie.

Młodemu lekarzowi zabiło serce, gdy po raz pierwszy otworzył drzwi i wezwał do siebie pierwszego pacjenta.

— Następny, proszę...

Powstała młoda panienka i szybko weszła do pokoju ordynacyjnego. Lekarz wskazał jej krzesło i zapytał uprzejmie:

— Co pani dolega? — Pacjentka zacierwieniła się.

— Jestem przedstawicielką klubu „Strzecha” — powiedziała. — Chciałam się dowiedzieć czy pan doktor nie zechciałby dla swojej poczekalni zaprenumerować naszego tygodnika.

Lekarz odmówił uprzejmie.

— Nie potrzeba mi tygodników. Przepraszam panią, moi pacjenci czekają. — Wypuścił akwizytorce bocznym wyjściem i otworzył ponownie drzwi do poczekalni.

— Następny, proszę...

Wszedł mężczyzna w średnim wieku. Miał niezdrową cerę. Prawdopodobnie watra, a doomyślił się lekarz.

— Co panu dolega? — zapytał uprzejmie. Przybyły wyciągnął z kieszeni kopertę.

— Jestem przedstawicielem wytwór-

ni narzędzi chirurgicznych i lekarskich — odpowiedział. — Przypuszczam, że pan, jako młody lekarz, na pewno zainteresuje się naszymi wyrobami. Mamy obcęgi, noże, nożyczki, mikroskopy, butelki, szklane laboratoryjne w największym wyborze. Czy mogę panu przedłożyć nasz katalog?

— Nie, dziękuję — rzekł dość niecierpliwie początkujący lekarz.

— Przepraszam pana — rzekł odprowadzając akwizytora do drzwi. — Nie mam czasu. Do widzenia. — I wszedłszy po raz trzeci do poczekalni powiedział:

— Następny, proszę...

Następnym był młody człowiek, który nieco utykał na nogę. Prawdopodobnie to go sprowadziło do mnie — pomyślał lekarz i zapytał:

— Co panu dolega?

Młodzieniec westchnął głęboko.

— Jak piękne mogłoby być życie...

gdyby nie...

— Niech pan mówi szczerze, jestem lekarzem.

— Jak piękne mogłoby być życie, — powtórzył młody człowiek z rozpaczą w głosie. — gdyby nie troska o starość. Człowiek pracuje, ma powodzenie, dobrze zarabia. Nagle powala go na łóżko choroba. Oszczędności znikają, przychodzi bieda.

— Do mnie może pan mieć pełne zaufanie — zachęcał go lekarz.

— Wiem o tym. Dlatego też do pana przyszedłem. Nie chciałbym, żeby się

pan kiedyś znalazł w przykrym położeniu. Niech się pan ubezpieczy w naszym zakładzie...

— Wynos się pan — krzyknął lekarz.

— Ależ...

— Wynos się pan! — Bo czego za dużo, to niezdrowo...

— Następny, proszę...

Przez drzwi wsunęła się stara kobieta. Młody lekarz był już widocznie zdenerwowany.

— Co pani dolega? — zapytał, tym razem bez uprzejmości.

— Mój mąż jest chory — zaczęła starowina, siadając z trudem na krześle.

— Czy mogę mu w czymkolwiek do pomocy? — dowiadywał się lekarz już znacznie uprzejmiej.

— Owszem, może mu pan dopomóc, odkupując od niego odkurzacz. Z powodu choroby nie mógł przyść do pana osobiście, a mamy odkurzacz... piękny odkurzacz. A lekarz musi mieć przecież wolną od kurzu poczekalnię, dla swoich pacjentów. Widziałam, jak dobrze idzie pańska praktyka...

Lekarz był wzburzony i opanowywał się z trudnością.

— Mam już odkurzacz, kochana pani, — rzekł na pozór spokojnie. — Jeżeli jednak potrzeba pani lekarza dla męża...

Stara potrzęsła głową.

— Mam już lekarza stałego. A do tak młodego lekarza jak pan, nie miałabym zaufania.

Gdy woda wrze, trzeba wypuścić parę. Ale i człowiek może pęknąć. Młody lekarz był bliskim punktu wrzenia.

— Następny, proszę...

Do pokoju ordynacyjnego wszedł dobrze ubrany mężczyzna.

— Jestem przedstawicielem firmy samochodowej — rzekł z wyszukaną grzecznością.

— Co?... —

— Tak, jestem przedstawicielem firmy samochodowej. Mam na sprzedaż kilka wozów.

— Czy pan oszalał?

— Ależ...

Młody lekarz przyskoczył do eleganckiego pana i potrząsnął nim jak gruszą.

— Panie, ja niczego nie kupuję — krzyczał w pasji. — Niech się pan zabiera do diabła. Co za bezczelność! Dosyć mam tego wszystkiego. — I, uchwyciwszy nieznajomego za kołnier, wypchnął go za drzwi.

— Niech się pan już nigdy u mnie nie pokazuje...

— Ani myślę. Jeszcze mi się nigdy nie podobnego nie przytrafiło, choć byłem już w wielu lekarzy, z powodu mojej chorej wątroby. Ale żeby tak postępować z pacjentem, który właśnie dopiero miał zamiar się przedstawić, to niesłychane...

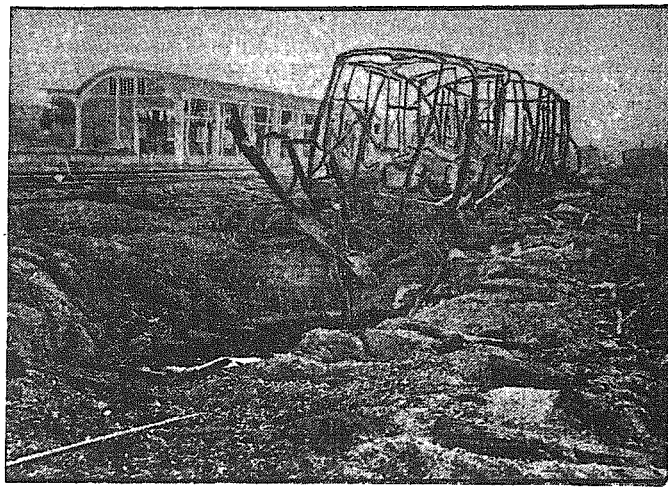
HUMOR

— Ach, Karolu, ty mnie już nie rozumiesz! — Dlaczego?... skąd ci przychodzi takie myślenie? —

— Bo mi dziś jeszcze ani jednego chrapacza nie wsadziłeś za kołnier.

W pewnym miasteczku wybuchł pożar i tłum gapiów przypatrywał się pracy ochotniczej straży pożarnej, która, ratując sprzęty, wyrzucała je oknami na bruk. — W pewnej chwili wychylił się z okna strażak i zawołał:

— Uwaga z głowami! Teraz idzie fortepian...



Niemieckie bomby „Stuka” zniszczyły francuski transport amunicji

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

51)

— Wiesz ty, czegośbys się mógł uczyć, jak wyzdrowiejesz? Mógłbys robić sie. ot, przydałoby ci się na jesień.

— Ja? Skądżeby miał czas na jesień. Masz przecie być w fabryce.

Nie zdawałeś sobie sprawy, jak poważnie jesteś chory i że może przejść wiele czasu, zanim będziesz zdolny do pracy. Wydawało ci się, że odzyskasz siły w przeciągu paru tygodni, oczywiście, powinienes pozostać przy tym przekonaniu.

Pospieszyłam ci więc wyjaśnić, że od czasu do czasu będziesz mógł spędzać w domu więcej czasu, niż tego rodzaju wzięciu. W ten sposób, powoli, przystępujesz nieco na półtora tygodni następnego lata.

Wyjaśnienie to zadowoliło cię. Myśli nasze poszły znów różnymi drogami.

— Czyś już kupił podstawkę do zegarka, o którą cię prosiłem? — zapytałeś po chwili.

Oczywiście kupiłam, odwinęłam ją też natychmiast z papieru. — Tak, teraz będziesz mógł lepiej śledzić bieg czasu.

Podstawka była ładna i zdobyła twoje uznanie: postumentcik ze szkła, góra ze srebra.

— Doskonale — powiedziałeś.

I przez długi czas nie odrywałeś wzroku od zegarka.

Zrozumiałam, że nie tylko z powodu zegarka zachciało ci się podstawki; pod

kopertą coś było ukryte, przypomniałam sobie, że Kirsti to kiedyś zobaczyła, posadziła ją sobie na kolanach i pokazała jej miniaturową fotografię Marii.

Zapewne ją właśnie widziałeś, śledząc posuwanie się wskazówek. I cieszyłeś się, idąc naprzód, dzień za dniem, tydzień za tygodniem — ku wyzdrowieniu, ku spotkaniu się.

Znowu zamknąłeś oczy i zapadłeś w niespokojny sen, podczas którego białka oczu drgały i przez długie chwile widoczne były spod rzęs, podczas którego twarz miała wyraz tak nieskończenie znużony i martwy, jak gdybys już miał odlecieć.

Niepokój znów mnie ogarnął, w mece serca wołam o pomoc. Błagam wszystkie siły życia i natury, wszystkie ukryte źródła uzdrawiające, wszystkie noce niebieskie i ziemskie, chcąc je wzruszyć. Modliłam się do Najwyższego, o zmierzwienie, ten jeden raz tylko, o łaskę i pomoc w tym rozpaczliwym strapieniu.

Nie oddam mego syna, nie potrafiłabym się z nim rozstać za żadną cenę. Piasek i żwir, mówią jał male dziecko w gorące, — przepowiedział! O nie, nie! Będę walczyła o niego, jak tamtym razem, — a wówczas przecie zwyciężyłam.

Dzień i noc wzywałam do Boga i tak nadeszła chwila, kiedyśmy go wywieźli z domu Otulonego lodkami przeniesiono go przez ogród przez drogę aż do kolei. Krewni z Gröna, Lund stali pełni współczucia w olenie, a Kaïma odprowadził nas do stacji. Jörgen sam był spokojny i zarzucał mi na twarz niebieską gazę, aby nie oddychał kurzem

przez tę zasłone spoglądał na spory zbóż na polach, gdyśmy mijali dworskie posiadłości.

Podczas gdy pociąg dążył do celu, a on, leżąc na noszach, patrzył w nieokreśloną dal, siedziałam koło niego ze złożonymi rękami i z jednym wewnętrzny krzykiem przerażenia: Wielki Boże, musisz nam dopomóc! Wielki Boże!

Potem ta sama walka trwała dzień i noc, najcięższą w tych chwilach, gdy widziałam wyraz cierpienia na jego twarzy podczas snu.

Ale gdy się obudził, wzrok był jasny i leżał na nim błysk szczęścia. Wówczas powracała mi nadzieja i wydawało mi się, że właśnie moja wiara sprowadzi zdrowienie. Wydawało mi się również, że mi w tym pomagasz i że znów słyszę twój radosny głos, gdyś jako dziecko, siedząc na bujaku zawołał: Tak, ale byłoby wam strasznie smutno, gdybyście mnie nie mieli!

Tak, Jörgen, to byłoby coś niemożliwego, to się nie powinno stać!

Leżąc, zżawieś się zagłębiać w obraz, jakie ci nasuwała twoja fantazja, a twarz ci promieniała.

— O czym myślisz, Jörgen?

— O mojej wycieczce.

Pragnęłam bardzo dowiedzieć się, co sobie przypomniał, lecz bałam się męczyć ci pytaniami. Może był to wschód słońca na Koli, gdy mgła poranna otulała wierzchołki, a wody marszczyły się lekko. Może też wspomnienie z wesołego życia wagałbundy z plecakiem — zbliżanie się do bram nieznanego miasta, odwiedziny znajomych i przyjaciół w ich letnich willach Barwne były te obrazy,

które jeden za drugim nasuwały gorące, kowe widziadła. Zatrzymywałeś się na nich, jak gdybys leżał w łódce z wciągającymi wiślanami, przez przynajmniej oczy patrzył na fale i czuł na twarzy miękki wietrzyk, miosący z brzegów woń koniozyny.

A jednak odszedłeś daleko od życia.

Położyłam rękę na twojej kłodzie i próbowałam odwołać cię z tej dali, obliczając wszystko, co sądziłam, że cię może obchodzić.

— Jörgen, na przyszłe lato będziemy mieli chatę rybacką nad morzem, z werandą na wschód. Będzie to twoja własność.

Nie odrzekłeś nic.

— A jeśli na przyszły rok nie będziesz mógł jeździć na rowerze, to dostaniesz motocykietkę, na której pojedziesz, do kąd zechcesz. Dostaniesz też zagłówek, jeśli będziesz chciał. Czy miałbyś ochotę?

— Może, ale nie mogę jakoś myśleć o tym.

Nie, nie sposób cię byk znieść! Przez cały czas choroby byłeś jak gdyby tylko częściowo obecny. Nie zauważałeś wspaniałej się chudości, ani przeczonych rąk, ani rosnącego na brodzie puchu. Nie miałeś ani trosk, ani nadziei, zdawałeś się odpoczywać i czekać na coś, sam sobie nie zdając sprawy. Ale to, na coś czekał, leżało poza zwykłą świadomością, poza twymi zwykłymi pojęciami o szczęściu. Przyjmowałeś wszystko, co ci dawano, dziękowałaś za wszystko, lecz nie miałeś żadnych pragnień i coraz mniej potrzeb.

C. d. n.

„ZA PÓZNO OTWORZYLI IM SIĘ OCZY”

— oświadcza „Tribuna” po mowie Reynauda.

(:) Rzym, 10 czerwca. — „Tribuna” omawia mowę premiera francuskiego Reynauda, który — jak pisze dziennik — skierował patetyczny apel do narodów europejskich, aby przyszyły z pomocą mocarstw zachodnim w obecnych godzinach, rozstrzygających dla ich losu. Reynaud przyznał się równocześnie, że nadszedł moment naprawienia dawnych niesprawiedliwości. Dziennik stwierdza, że za późno otworzyli się francuzom oczy i mowa Reynauda podkoczona była jedynie obawą przed niebezpieczeństwem — wskutek czego nie można jej przypisywać żadnego znaczenia. Tymczasem w Paryżu mówi się już o tym, że rząd ma w najbliższym czasie przenieść się w bezpieczniejszą okolicę, a równocześnie buduje się barykady w ulicach i placach. Fakty te — zdaniem dziennika włoskiego — mają swoją wyrazną wymowę.

„TYLKO BEZ PARLAMENTARNYCH HAMULCÓW

„Journal des Debats” domaga się „metod wojskowych”

(:) Rzym, 10 czerwca. — Według doniesień z Paryża Leon Blum wystosowała żądanie do premiera Reynauda zwołania parlamentu na nadchodzący tydzień, celem omówienia ogólnej sytuacji kraju w obliczu ofensywy niemieckiej.

W związku z tym „Journal des Debats” napomina premiera francuskiego, aby „nie dał wpływać na siebie nastrojami większości parlamentarnej” ponieważ kraj potrzebuje takiego rządu, który jakkolwiek nie jest jeszcze wojskowym, to przynajmniej miał sobie przyswoić wojskowy ducha i wojskowe metody.

Groteskowe widowisko przedstawia fakt, że w krytycznych godzinach tak głośno reklamowane demokratyczno-parlamentarne ustroje tracą w oczach, w cenie, a w ich miejsce zaczyna się rozlegać coraz głośniejsze wołanie o zastosowanie metod autorytatywnych, zwyczajnie obrzucanych obelgami.

POCHWAŁY SZWEDZKIE POD ADRESEM WOJSK NIEMIECKICH

(8) Sztokholm, 10 czerwca. — Sprawozdawca frontowy „Svenska Dagbladet” który obecnie przebywa przy wojskach niemieckich ma zachodnie donosi swemu piśmiu co następuje: „Każda poszczególne dywizja niemiecka zdaje się być zaopatrzona we wszelkie materiały, jakie przy każdej możliwej okazji okazały się konieczne. Są one w swoim znaczeniu „samowystarczalne”, a jedyną rzeczą na którą nie są przygotowane to jest — odwrot”. Sprawozdawca stwierdza, że niekończące się kolumny wojsk maszerują w kierunku frontu wśród śpiewów. O ile generalnie francuzi nie będą w możności w ostatnim momencie zgotowania jakiejś wielkiej niespodzianki, należy przygotować się na to, że Niemcy będą się coraz bardziej zbliżali do Paryża: W dalszym ciągu korespondent donosi, że na pewnym odcinku szosy długości kilkukilometry po obu stronach zaobserwował ogromne ilości francuskich i angielskich materiałów wojennych, jak tanki, działa, samochody wszelkiego rodzaju, autobusy paryskie używane do transportowania wojsk oraz samochody różnych domów towarowych. Wszystkie te samochody leżały przeważnie zniszczone i rozbite pościskami.

GRATULACJE ADOLFA HITLERA DLA KRÓLA RUMUNSKIEGO

(!) Berlin, 10 czerwca. — Adolf Hitler przesłał w drodze telegraficznej swoje życzenia do J. K. Mości króla Rumunii z okazji 10-ty rocznicy jego wstąpienia na tron.

CELNOŚĆ BOMBOWCÓW NIEMIECKICH

(?) Tokio, 10 czerwca. — Japoński dziennik „Asahi Szimbun” w sprawozdaniu na temat niemieckiego ataku lotniczego na Marsylię pisze z najwyższymi pochwałami o znakomitej celności bombowców niemieckich. Atak samolotów niemieckich był skierowany wyłącznie na znajdujące się w porcie okręty angielskie i francuskie, podczas gdy okręty neutralne wśród nich japoński parowiec „Nagara Maru” pozostały nienaruszone. Francuski parowiec pasażerski „Gouraud” został bombami podpalony, a również inne okręty mocarstw zachodnich poniosły poważne uszkodzenia. Wśród ludności Marsylii atak lotniczy wywołał ogromnie zaniepokojenie, zwłaszcza, że okazało się przy tej sposobności, że obrona przeciwlotnicza zupełnie zawiodła.

Wzrastające zdenerwowanie w Londynie

NA KAŻDYM KROKU STRASZY „PIĄTA KOLUMNNA” — RÓWY MAJĄ STANOWIĆ OBRONĘ PRZED DESANTAMI LOTNICZYMI

(1) Sztokholm, 10 czerwca. — Wobec niepokojących wiadomości z frontu francuskiego i planowo powtarzających się niemieckich ataków powietrznych na ważne wojskowe obiekty na angielskim wybrzeżu poł.-wschodnim, w stolicy Anglii daje się zauważyć stały wzrost zdenerwowania. I tak, „Nya Dagligt Allehanda” donosi z Londynu, że w nocy na sobotę posterunki wojskowe kontrolowały dokumenty osobiste wszystkich pasażerów w londyńskiej kolejce podziemnej. Na wszystkich publicznych placach w Londynie i w całej Anglii mają być wykonane głębokie rowy, mające stanowić przeszkodę w lądowaniu niemieckim wojskom spadochronowym. W jednym z hoteli londyńskich został aresztowany pewien oficer holenderski, podejrzany o przynależność do legendarnej „piątej kolumny”. W pewnym szpitalu aresztowano rannego oficera angielskiego pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. Jeden z pierwszorzędnych klubów w Londynie wykluczył wszystkich swych członków obcego pochodzenia.

UCIECZKA KAPITAŁÓW Z ANGLII POWODUJE DUŻE ZAWIKŁANIA

Drastyczne zarządzenia dewizowe mają zapobiec dalszemu spadkowi waluty

(2) Nowy Jork, 10 czerwca. — Według doniesień z Londynu, Anglija widziała się w piątek wieczór zmuszona do zrezygnowania ze swojej dotychczasowej polityki walutowej i wydania szeregu drastycznych zarządzeń dewizowych. W praktyce zarządzenia te równoznaczne są z uprzedzeniem wolności

transakcji giełdowych. Rynek dla funta narwał w St. Zjednoczonych nie jest już wojny. Amerykańskie kółka finansowe podkreślają, że Wielka Brytania na skutek katastrofalnej ucieczki kapitałów w ostatnich tygodniach, będącej następstwem ciężkiej klęski wojskowej znalazła się w bardzo poważnej sytuacji, i że obecnie czyni ona wysiłki celem zahamowania dalszego spadku waluty.

W LONDYNIE NIE MA ŻŁUDZEN

(:) Sztokholm, 10 czerwca. — „Svenska Dagbladet” dowiaduje się z Londynu, że Anglije śledzili przebieg i ostateczny wynik wielkiej bitwy we Francji z niezwykłym napięciem. Zdaje się o tym świadczyć fakt, że ulice Londynu niemal zupełnie pustozemą w momencie nadawania przez radiostacje wiadomości codziennych. Obecnie Anglije wyzbyli się optymizmów, które można było zauważyć jeszcze w okresie trwania pierwszej ofensywy niemieckiej na Zachodzie. Tym razem wszelkie złudzenia pierzchy. Wszyscy nareszcie zrozumieli czym jest obecna wojna.

W ANGLII WZRASTA PANICZNY NASTRÓJ

Do okien nieprawidłowo zaciemnionych strzela się

(§§) Genewa, 10 czerwca. — Trwoga władz brytyjskich przed atakiem niemieckim ujawnia się znowu w formie zupełnie groteskowej. I tak policja zapowiedziała, że w każdej chwili może być wydany rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do okien nieprawidłowo zaciemnionych.

Wiadomości gospodarcze

Niemiecko - szwedzkie rokowania handlowe

(!) Berlin, 10 czerwca. — W czasie od 28. maja do 6. czerwca odbywały się w Berlinie niemiecko-szwedzkie rokowania gospodarcze na temat dostosowania wzajemnej wymiany towarowej do obecnej niowostworzonej sytuacji. Rokowania prowadzone były przez komisje reprezentujące oba rządy.

Le Havre: wielki port importowy

Le Havre nad ujściem Sekwany jest portem francuskim najbliższym frontu polonijny. On jest w pierwszym rzędzie portem importowym szczególnie dla towarów kolonialnych i produktów tropikalnych. W roku 1937 przewinęło się przez port Le Havre 10 proc. ogólnego francuskiego importu. Wyjątkowo ważną jest przystań naftowa portu Le Havre. Przez Le Havre wprowadzono do Francji około 300.000 ton chemicznych produktów węglowych. Le Havre również posiada b. poważny przemysł naftowy rafinerijny, który jest jednym z największych we Francji i pokrywa prawie połowę zapotrzebowania rynku francuskiego. Obok wprawdzie młodego ale o wybitnym znaczeniu Le Havre posiada wybitnie rozwinięty przemysł przetwórczy. Oczywiście, że istnieje tam szeroko rozwinięty przemysł budo-

wy okrętów, przemysł naprawy okrętów i przemysł wewnętrznego wykonania okrętów. Le Havre posiada również zakłady budowy hydroplanów. Jeżeli dzisiaj ten bardzo ważny francuski port importowy został ze strony lotnictwa niemieckiego poważnie zagrożony, to jest to dalszym mocnym uderzeniem już tak ciężko dotkniętego przemysłu wojennego Francji.

Giełdy słowackie nie notują Frc

Słowacki Bank Narodowy zaprzestął notowania Frc, belga belgijskiego i guldena holenderskiego, osiągnął stan 119,5 Ks.

RM prawna waluta w Eupen - Malmedy

Stosownie do opublikowanego rozporządzenia w dniu 6.VI. w urzędowym dzienniku Rzeszy cz. I Nr. 99, zaprowadzona zostaje na terenach Eupen, Malmedy i Moresnet waluta niemiecka. RM uchodzi jako prawny środek płatniczy obok waluty belgijskiej z tym, że 1 lipca 1940 roku wejdzie całkowicie w miejsce belga. Jednocześnie zobowiązania będące w obiegu a opiewające na walutę belgijską zostaną dla ludności zamieszkującej ten teren przewalutowane. Przeliczenie nastąpi w stosunku 1 belg=0,50 RM.

Dziennik rozporządzeń Gen. Gubernatora

Kraków, 10 czerwca. — Ostatni Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II. Nr. 41 z dnia 7 czerwca 1940 r. zawiera: 1) postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 22 lutego 1940 r. o zwalczaniu chorób ptaków w Generalnym Gubernatorstwie, Zarządzenie Nr. 2 kierownika urzędu gospodarowania metalami w Generalnym Gubernatorstwie o użytkowaniu metali w postaci pozostałości fabrykacyjnych i odpadków, zarządzenie o ograniczeniu rozpowszechnienia w detalicznym handlu obuwie w Generalnym Gubernatorstwie i obniżeniu cen hurtowników starymi metalami w Generalnym Gubernatorstwie. — Ponadto Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora zawiera zarządzenie kierownika urzędu uprawy rolnej z dn. 31 maja 1940 r. o księgowości rolnej w Generalnym Gubernatorstwie Zarządzenie to postanawia, że przedsiębiorstwa rolne o powierzchni użytkowej 100 ha i więcej oraz przedsiębiorstwa, podlegające nadzorowi gospodarczemu

urzędy uprawy rolnej są obowiązane do prowadzenia prawidłowych ksiąg rolnych. Wprowadzenia księgowości należy dokonać do dnia 1 lipca 1940 r.

Księgi mają być prowadzone zgodnie ze wskazówkami i wytycznymi „Centralnego Biura Rachunkowości Rolnej dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa” w Krakowie. Biuro to wykona następujące zarządzenia:

- 1) normuje księgowość rolną oraz organizację biur rachunkowych,
 - 2) kontynuuje prace biur rachunkowych dotychczasowych polskich izb rolniczych.
 - 3) sprawuje nadzór nad biurami rachunkowymi w Generalnym Gubernatorstwie.
 - 4) użytkuje statystycznie materiał księgowy, uzyskany przez biura rachunkowości rolnej dla celów związanych z gospodarką rolną.
- Prace związane z prowadzeniem w przedsiębiorstwach rolnych może wykonywać tylko Centralne Biuro rachun-

kowości rolnej dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa, oraz jego oddziały, tudzież biura rachunkowe przez upoważnione i podlegające jego wskazówkom.

Powyższe zarządzenie weszło w życie z dniem 1 czerwca 1940 r.

Termin Targów Wschodnich w Królewcu przełożony

Zezwoleniem Rady Handlu niemieckiej gospodarki zostały ze względów technicznych przełożone o jeden tydzień 28-me wschodnie targi w Królewcu. Targi te nie odbędą się w terminie od 18—21 sierpnia — jak dotychczas podawano o wiadomości — lecz w czasie od 11—14 sierpnia.

Targi Lipskie odbędą się w czasie od 25 — 29 sierpnia

Po osiągnięciu nadzwyczaj pomyślnych wyników na letnich targach lipskich w r. 1940 postanowiono ostatecznie również, by lipskie targi jesienne odbyły się, mimo trwającej wojny. Termin ustalono na czas od 25 — 29 sierpnia r. b.

Wprowadzenie przepisów o zasiewach na terenach wschodnich

Rozporządzeniem pełnomocnika specjalnego dla nadzoru nad zasiewami z dn. 22.V. 1940 r. Dz. Ogłoszeń Urzędu Aprobacji Rzeszy Nr. 42, wprowadzone zostały na wcielonych terenach wschodnich zarządzenia o zasiewach obowiązujących w Rzeszy.

Faryka chemiczna M. Leszczyński i S-ka

Fabryka chemiczna M. Leszczyński i S-ka Warszawa, która dysponuje kapitałem 1,2 milionów złotych, produkująca farby, atrament, pokost, zwołuje na dzień 8 czerwca do Warszawy zwoływane generalne zebranie.

Przemysł Tłuszczowy Schicht - Lever Sp. Akc.

15 czerwca odbędzie się w Warszawie generalne zebranie Sp. Akc. Przemysł Tłuszczowy Schicht - Lever, Warszawa, która jak wiadomo rozporządza kapitałem 15 milionów złotych i wytwarza tłuszcze, oleje i mydła. Między innymi na powyższym zebraniu ma być powzięta decyzja co do zmiany nazwy firmy względnie uzupełnienia teźże nazwy w języku niemieckim.

Założenie podfilii banku Rzeszy i Kas Kredytowych Rzeszy

Dnia 5 czerwca założono w Eupen filie banku Rzeszy, która jest podfilia Banku Rzeszy z Aachen - Aquigran. Dnia 3 czerwca 1940 r. założono w Brukseli i w Leodim kredytowe Kasy Rzeszy.

Niemiecki rynek tytoniowy w maju

Tendencja na niemieckim rynku tytoniowym w maju była stała, bo ze względu na kończący się sezon popyt trochę się zmniejszył. W wywozie towarów uzyskano zadawalające wyniki.

2.169.000 milionów ludności wynosi zaludnienia ziemi

Według wyników przeprowadzonych w ostatnich latach spisów ludności i odczytów, żyje, jak wykazuje zestawienie statystyczne Urzędu Rzeszy w nowym czasopiśmie „Gospodarka i statystyka” 2.169.000 milionów ludzi.

Przez poszczególne państwa wykazywany stan posiadania powierzchni obejmującej 134.000 km², nie wliczając w tę liczbę niebadanych i niezamieszanych terenów bieguna południowego (około 10 tysięcy km²).

Wznowienie ruchu pocztowego między Niemcami a Luksemburgiem

Podjęto na nowo przyjmowanie zwykłych listów i kartek pocztowych w obrocie pocztowym pomiędzy Niemcami a Luksemburgiem.

Jak komunikują z londyńskiej City pewne sfery noszą się z zamiarem upaństwowienia banku Anglii.

Z Anglii nadeszła wiadomość, że rząd brytyjski został ostatnio zmuszony do ograniczenia krajowego zużycia towarów włókienniczych na korzyść eksportu.

Od czasu podjęcia handlu papierami wartościowymi przez giełde w Oslo wprowadzono również do giełdy notowania dewiz banku Norwegii i innych banków prywatnych, które od 9 kwietnia były nieczynne.